

GABRIELA GACEK  
Warszawa, IS PAN

## **SIOSTRY FRANCISZKANKI RODZINY MARYI A MUZYKA POLSKICH EMIGRANTÓW W POŁUDNIOWEJ BRAZYLII**

W 2006 r. Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi świętowało stu-lecie pracy apostołskiej w Brazylii. Jego posługa w tym kraju od początku była związana z organizacją szkolnictwa i duszpasterstwa dla Polaków, którzy przybywali licznie szczególnie pod koniec XIX w. Historia zgromadzenia jest jednak starsza, sięga 1856 r., kiedy w Petersburgu ks. Konstanty Łubieński założył sierociniec, a przy nim stowarzyszenie trzech kobiet. Ponieważ w tamtym czasie w carskiej Rosji ograniczano swobodę działalności Kościoła katolickiego m.in. likwidując klasztory i nie pozwalając na zakładanie nowych, prawdziwy cel stowarzyszenia — prowadzenie życia zakonnego — pozostawał ukryty. Siostry występowały oficjalnie jako osoby świeckie.

Niemal od samego początku działalności grupy kobiet, zwanych „Rodziną Maryi”, towarzyszył ks. Zygmunt Szczęśny Feliński, który później stał się założycielem nowego zgromadzenia. Napisał dla niego *Regulę* (1857 r.), a także wspierał jego dzieła: ochronkę dla sierot, internat dla dziewcząt, szkołę dla dzieci, mały szpital, schronisko dla starców, szwalnię oraz pracownię szat liturgicznych. Największą troską otaczano dziewczęta szkolne. Nauka obejmowała nie tylko wiadomości teoretyczne, ale również praktyczne, np. szycie, haft, prowadzenie gospodarstwa domowego.

Prawdziwy przełom w historii zgromadzenia wydarzył się w 1862 r., kiedy ks. Zygmunt Szczęśny Feliński został Arcybiskupem Metropolity Warszawskiej. Przeszczepił on zgromadzenie na teren Kongresówki, gdzie warunki do jego działalności były zdecydowanie lepsze niż w stolicy Cesarstwa Rosyjskiego. Powstały domy w Warszawie i Kostowcu, a na terenie Cesarstwa Rosyjskiego, oprócz domu w Petersburgu, także domy m. in. w Rydze, Kijowie i w miastach na Krymie. W latach 80-tych XIX w. Rodzina Maryi poszerzyła obszar swojej działalności o tereny zaboru austriackiego, zaś między 1900 a 1908 r. istniała placówka w Danii (Meribo), powołana do pracy wśród polskich emigrantów. Siostry katechizowały dzieci, założyły pracownię robót ręcznych dla dziewcząt, uczyły języka polskiego, prowadziły pogadanki religijne dla starszych, a także pośredniczyły między robotnikami polskimi a pracodawcami duńskimi.

Gdy w 1895 r. ks. Feliński zmarł, zgromadzenie liczyło 80 sióstr. W 1913 r. zatwierdzono jego istnienie definitywnie w Watykanie. Dzieło było kontynuowane przez m. Zofię Kończę, wybraną przez ojca założyciela przełożoną generalną. To jej ks. Feliński powiedział pewnego razu: „Rodzina Maryi rozrośnie się jak grzyby po deszczu, że za Oceanem pracować będzie”<sup>1</sup>.

Prorocze słowa ojca założyciela spełniły się niedługo po jego śmierci. Siostry Rodziny Maryi zostały zaproszone do Brazylii w 1905 r. przez Zdzisława Okęckiego — konsula austriackiego w Kurytybie, oraz polskie komitety kościelne z Orleanów i Kurytyby, na czele z ich duszpasterzami: ks. Janem Miętusem i ks. Stanisławem Trzebiatowskim, werbistą. Trudności związane z organizacją szkolnictwa i opieki nad chorymi skłoniły ich do sprowadzenia sióstr zakonnych.

Polscy emigranci w Brazylii byli w tamtym czasie w przeważającej części pozbawieni opieki duszpasterskiej lub była ona niewystarczająca. Pierwsze parafie obejmowały rozległe obszary, dlatego misjonarze mogli docierać do poszczególnych osad tylko od czasu do czasu. Komunikacja była bardzo utrudniona. Poszczególne kolonie znajdowały się na terenach ogromnej, dzikiej puszczy — bez dróg, jakichkolwiek szkół, kościołów, mostów.

W ślad za polskimi emigrantami, którzy za Oceanem szukali chleba, ziemi i wolności, płynęli polscy księża, zwłaszcza księża misjonarze i księża werbiści. 11 Sióstr Rodziny Maryi, które działalność w Brazylii rozpoczęły w 1906 r., szybko objęły swą opieką wiele polskich kolonii, przekonując się, w jak trudnych warunkach i ubóstwie przyszło żyć ich rodakom na południowoamerykańskiej ziemi.

Polacy emigrowali do Brazylii w tamtym czasie ze wszystkich zaborów. W odróżnieniu jednak od emigrantów włoskich czy niemieckich, nie mogli oficjalnie widnieć w dokumentach jako Polacy; uważano ich za obywateli Prus, Rosji czy Austrii, a nieoficjalnie za „ludzi bez flagi” — *Os Polacos não têm bandeira*, ponieważ państwo polskie ówczesnie nie istniało. Wzmożony ruch emigracyjny do Brazylii rozpoczął się w latach 60-tych XIX w.<sup>2</sup>, największe rozmiary osiągając na przełomie XIX i XX w., w okresie tzw. gorączki brazylijskiej — tuż przed przybyciem Sióstr Rodziny Maryi.

Emigracja zarobkowa w drugiej połowie XIX w. związana była z działalnością władz brazylijskich, prowadzących akcję zaludniania niezamieszkałych terenów, przede wszystkim w południowej części kraju. Dodatkowym powodem, dla którego zachęcano do osiedlania się w Brazylii, było zniesienie niewolnictwa w 1888 r.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> D. FUDALI, „*Za oceanem pracować będziecie*”. *Siostry Franciszkanki Rodziny Maryi w Brazylii*, Warszawa 2007, s. 18.

<sup>2</sup> Za pioniera polskiej emigracji w Brazylii jest uważany Edmund Woś Saporski, urodzony w Siolkowicach Starych k. Opola w 1844 r.

<sup>3</sup> 13 maja 1888 r. uchwalono tzw. „Złote Prawo” — *Lei Áurea*, znoszące niewolnictwo na terenie Brazylii.

Odczuwano wówczas dotkliwy brak rąk do pracy, co spowodowało, że rząd brazylijski zdecydował się fundować emigrantom darmowy przejazd dla całych rodzin oraz bezpłatne nadanie ziemi<sup>4</sup>.

Warunki, jakie zapewniały osiedleńcom brazylijskie władze, wydawały się bardzo atrakcyjne przede wszystkim polskiemu chłopstwu, którego marzeniem był kawałek własnej ziemi i swoboda, stąd inteligencja, nauczyciele czy duchowieństwo były nielicznie reprezentowane wśród wychodźstwa<sup>5</sup>. Niestety, rzeczywistość zastana w Ameryce po przyjeździe była zazwyczaj zupełnie inna, niż ta przedstawiana przez agitatorów przed wyjazdem. Polscy emigranci nierzadko źle znosili odmienne od polskich warunki klimatyczne brazylijskiego interioru. Zapadali na choroby, poza tym wyniszczała ich praca polegająca na karczowaniu puszczy oraz uprawie mało urodzajnych, górzystych i kamienistych ziem. Nieznajomość zasad uprawy roślin w odmiennych warunkach klimatycznych skutkowałą głodem. Z wielu aspektów przeprowadzki za ocean Polacy nie zdawali sobie po prostu sprawy, nikt ich nie przygotował do życia w nowej ojczyźnie.

Szacuje się, że do 1914 r. udało się do Brazylii ponad 100 tysięcy polskich emigrantów. Zdarzały się spośród nich wypadki powrotu do kraju. Po zakończeniu I wojny światowej ruch emigracyjny z Rzeczypospolitej Polskiej do Brazylii ponownie zaczął wzrastać. Statystyki polskie szacują, że w latach międzywojnia wyemigrowało do Brazylii ponad 40 tysięcy osób<sup>6</sup>. Kryzys ekonomiczny przyczynił się do zaostrzenia polityki imigracyjnej rządu brazylijskiego i spowodował wydanie ustawy ograniczającej liczbę przybywających emigrantów od lat 30-tych XX w.

Orleans koło Kurytyby, do którego swoje pierwsze kroki na ziemi brazylijskiej skierowały w 1906 r. Siostry Rodziny Maryi, był jedną z najstarszych polskich kolonii w stanie Parana. W 1876 r. została tam założona pierwsza w Brazylii polska szkoła. Inicjatorem jej powstania był Hieronim Durski (1824–1905) pochodzący z Poznańskiego. W 1891 r. opracował *Elementarz dla szkół polskich w Brazylii w języku polskim i portugalskim: użyteczny także dla każdego Polaka nowo przybyłego tu do tego kraju i chcącego się zapoznać z mową krajową*, pisany w języku polskim i portugalskim, przeznaczony dla polskich szkół i dla Polaków pragnących nauczyć się języka kraju, w którym osiedli. Podręcznik został wydany w 1893 r. w Poznaniu. Był używany przez wiele pokoleń emigrantów, także tych uczących się w szkołach Sióstr Rodziny Maryi.

Praca zakonnic w Orleans była w swym charakterze zbliżona do poprzednich dzieł zgromadzenia: nauczanie młodzieży, zajmowanie się osobami starszymi i chorymi oraz pomocą w duszpasterstwie: nauką religii, liturgii, prowadzenie chórów

---

<sup>4</sup> Z. MALCZEWSKI, *Polacy i osoby polskiego pochodzenia Brazylii. Zarys historyczny i współczesność Polonii brazylijskiej*, [http://kurytyba.ms.gov.pl/pl/polonia\\_w\\_brazylii/polonia\\_w\\_brazyli/\(21.10.2013\)](http://kurytyba.ms.gov.pl/pl/polonia_w_brazylii/polonia_w_brazyli/(21.10.2013)).

<sup>5</sup> Sytuacja zmieniła się nieco po 1905 r., kiedy emigrantami stali się uchodźcy polityczni.

<sup>6</sup> MALCZEWSKI, *Polacy i osoby polskiego pochodzenia Brazylii*.

kościelnych. Epizod pracy zgromadzenia wśród duńskiej Polonii niewątpliwie pomógł w odnalezieniu się na obcej ziemi wśród Polaków.

Praca sióstr była bardzo pozytywnie odbierana, co przyczyniło się do rozslawienia zakonu wśród brazylijskiej Polonii. Wiele kolonii prosiło o wysłanie franciszek, by można było rozpocząć nauczanie polskich dzieci oraz wychowywanie ich w duchu katolickim i narodowym, niejednokrotnie w głębokim buszu, z dala od ośrodków miejskich. Polscy chłopci, reprezentujący „naród bez flagi”, w większości swoich miejscowości budowali kościoły czy choćby kaplicę. Na początku XX w., kiedy nie istniało jeszcze wolne państwo polskie, ich jedyną „flagą” był obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, powszechnie czczony. Siostry pracowały bardzo często w zamian za dach nad głową i wyżywienie, gdyż emigrantów początkowo nie było stać na inną zapłatę. Edukacja i formacja nowych pokoleń spoczywała na siostrach — rozwój kulturalny migrantów, wychowanie ich dzieci oraz krzewienie patriotyzmu i przywiązania do religii.

Do 1913 r. nauka w szkołach prowadzonych przez Siostry Rodziny Maryi odbywała się wyłącznie w języku polskim. W zakresie muzyki edukacja opierała się na nauce śpiewu (polskie pieśni religijne, patriotyczne, ludowe) oraz organizowaniu przedstawień teatralnych o treści religijnej (np. jasełka) lub żartobliwej, pouczającej. Siostry prowadziły również przy niektórych parafiach chóry kościelne, były też organistkami. Od 1913 r. władze brazylijskie zaczęły wymagać włączenia do programu nauczania języka portugalskiego jako jednego z przedmiotów, pod groźbą zamknięcia szkoły. 10 lat później żądały od wszystkich nauczycieli dyplomów brazylijskich, by w 1938 r. znacjonalizować całe szkolnictwo w Brazylii, a językiem wykładowym uczynić wyłącznie portugalski. Przyczyną zmian był zamiar obrony interesów kraju, głównie przeciwstawienia się coraz bardziej szerzącym się wpływom niemieckim. Dążono do asymilacji Brazylijczyków pochodzenia cudzoziemskiego. Zakazano używania języków obcych w miejscach publicznych, w koszarach i w czasie służby wojskowej, a także nakazano, by kazania w kościołach głoszone były w języku portugalskim. Ustawy nacjonalizacyjne prezydenta Getúlio Vargasa wyrządziły dużą szkodę emigracji polskiej w Brazylii, mimo że z czasem rygorystyczne zarządzenia rządowe były coraz mniej przestrzegane.

Siostry, które na początku działalności przybywały z Polski wraz z polskimi śpiewnikami, elementarzami, kantyczkami i modlitewnikami, towarzyszyły polskim osadnikom w wielu koloniach. Z czasem zgromadzenie rozrosło się na ziemi brazylijskiej. Zaczęły pojawiać się powołania z polskich rodzin<sup>7</sup>, wśród których pracowały siostry, później także powołania dziewcząt o niepolskich korzeniach, gdyż zgromadzenie dość wcześnie zaczęło działać również w miejscowościach zamieszkałych przez ludność czysto brazylijską.

---

<sup>7</sup> Obecna Przełożona Generalna całego zgromadzenia, m. Fabiola Ruszczyk, to Brazylijka pochodząca z rodziny o polskich korzeniach.

Działalność niektórych siostr w zakresie nauczania muzyki i podtrzymywania polskiej tożsamości narodowej wśród migrantów była szczególnie owocna, o czym można przekonać się czytając wspomnienia brazylijskich Polaków:

Z przybyciem do Murici s. Felicyty Leokadii Modłkowskiej rozpoczął się wspaniały okres rozkwitu zespołu folklorystycznego, utworzonego już wcześniej przy szkole. (...) Zespół ten był zapraszany na najważniejsze spotkania i uroczystości w stolicy i okolicach. Występował w Kurytybie na 60-lecie polskiego kościoła św. Stanisława (1969), dwa razy na Katolickim Uniwersytecie w Kurytybie, (...), był z występem w São José Dos Pinhais (1974) z okazji dnia nauczyciela. S. Felicyta uczyła także języka polskiego. W lekcjach uczestniczyło ok. 50 dzieci. Siostry od samego początku swojego pobytu pieczołowicie podtrzymywały polski folklor, śpiewy i tańce.

S. Felicyta Leokadia Modłkowska była znaną organistką i organizatorką polskich grup pieśni i tańca. Z zawodu była nauczycielką i uczyła w szkołach prowadzonych przez siostry w Triunfo, Guarani das Missões, Rio Azul, Bituruna, Campo Magro, Murici i Orleans.

S. Felicyta urodziła się 29 lipca 1920 w Vila Aurea, koło Erechim, w stanie Rio Grande do Sul, była najstarsza z dziesięciorga rodzeństwa, także jej dwie siostry wstąpiły do Zgromadzenia Sióstr Rodziny Maryi, a dwóch braci wybrało drogę kapłaństwa<sup>8</sup>.

Pod koniec sierpnia 2009 r. nagrałam w Kurytybie wywiad z rodzeństwem s. Modłkowskiej oraz innymi siostrami Rodziny Maryi urodzonymi w Aurea i okolicach, które zechciały porozmawiać na temat tradycji muzycznych nauczanych w tamtejszej szkole Sióstr Rodziny Maryi w interiorze oraz na temat repertuaru funkcjonującego w ich domach rodzinnych i domach innych polskich emigrantów. Były to:

- s. Gerardina (Leokadia) Tartas, ur. 1934 r. w Erechim, Rio Grande do Sul;
- s. Olivia (Apolonia) Mudkovski, ur. 1929 r. w Aurea, Rio Grande do Sul<sup>9</sup>;
- s. Olga (Florentina) Żerek, ur. 1922 r. w Gaurama k. Aurea, Rio Grande do Sul<sup>10</sup>;
- s. Conceição (Filomena) Schumilo, ur. 1934 r. w Guarani das Missões, Rio Grande do Sul<sup>11</sup>;
- s. Thereza Maria Mudkovski-Miguel, ur. 1932 r. w Aurea, Rio Grande do Sul (rodzona siostra s. Olivii Mudkovski).

Siostry w wywiadzie zwróciły uwagę przede wszystkim na powszechną praktykę niedzielnego śpiewu, który pamiętają z dzieciństwa:

I to jak nie było księdza w niedzielę, to babcia wybrała jednego z synów — co nasze stryjki — i on przeczytał ewangelię po polsku i po tym były śpiewy razem z babcią i z tymi, co mieszkali blisko. Wszyscy się schodzili do domu babci. (...) „Józef Piłsudski” — był klub w Aurea. I tam były lekcje. Nasz dziadziu zbudował szkołę, dom sióstr ze szkołą. *Ele tinha serraria* — miał tartak. I wszystkie deski heblował. (...) I potem on śpiewał ze siostrami po polsku, bo msze święte były tylko po polsku. I tam, kto nie był

<sup>8</sup> FUDALI, „Za oceanem pracować będziecie”, s. 60.

<sup>9</sup> Przodkowie s. Olivii przybyli do Brazylii ze Złotorii na Podlasiu oraz spod Płocka.

<sup>10</sup> Przodkowie s. Olgi przybyli do Brazylii z Wolbromia i Annapola w Lubelskiem.

<sup>11</sup> Przodkowie s. Conceição przybyli do Brazylii z Krasnegostawu i Pomorza.

pochodzenia polskiego, to musiał się nauczyć, bo nikt nie mówił innym językiem, tylko polskim. Ale było mało, bardzo mało *Brazyliaków* tam<sup>12</sup>.

Dopóki nie została zapewniona zorganizowana opieka duszpasterska, emigranci byli zdani wyłącznie na siebie w kwestii odprawiania nabożeństw. Polonia często śpiewała w trakcie „zastępczych”, organizowanych przez siebie, praktyk religijnych pieśni maryjne (np. *Serdeczna Matko*), zwłaszcza zaś te do Matki Boskiej Częstochowskiej. Z przybyciem Sióstr Rodziny Maryi życie religijne ożywiło się. Z okazji polskich świąt narodowych urządzano przedstawienia, w których brały udział dzieci. Kurytybskie zakonnice zwracały uwagę na postać s. Teresy Góreckiej z Polski, która uczyła dzieci w Aurea tańczyć tańce ludowe, organizowała również jasełka. W latach 30-tych XX w. urządzono w tej miejscowości szkołę, w której istniała możliwość nauki po polsku:

Tak to było tylko po polsku. Potem, jak było zabronione<sup>13</sup>, to nie było więcej. Ale jak było po polsku, to było: do południa po portugalsku, a po południu po polsku. I pieśni na *recreo*... jak to się mówi... na przerwie, też było. To dziewczęta zrobiły taką kółko, kółko, i śpiewały. (...) I całe dnie było po portugalsku do południa; (...) nie wszystkie dzieci były po południu na polskim, ale co były Włoszki, to one wszystkie mówiły po polsku; Żydówki też.

Szkoła, obok kościoła, była miejscem nauki polskich pieśni: religijnych, świeckich i patriotycznych. Siostry uczyły ich ze słuchu. Mimo że minęło wiele czasu, kiedy informatorki uczęszczały do szkoły, podały kilka przykładów pieśni. Niewielka część z nich należy do repertuaru dziecięcego znanego współcześnie (np. *Jawor jawor, jaworowi ludzie*), większość to piosenki z morałem, o charakterze wychowawczym, np. *Pojechał pieseczek*<sup>14</sup>:

## Pojechał pieseczek

Sopran

Po-je-chał pie-se-czek po drze-wo do bo - ru po-wró-cił nie-ba-wem wca-le bez hu- mo - ru

sie-kier-kę mu wzię- to o- go- nek ob- cię- to pa-mię-taj pie-secz-ku że w nie-dzie-lę świę - to

45<sup>st</sup>

<sup>12</sup> Ponad 90% mieszkańców Aurea ma korzenie polskie. Zob. R. SIUDA-AMBROZIAK, *Mudanças na religiosidade e costumes religiosos dos descendentes dos Poloneses em Áurea*, „Polonicus: revista de reflexão Brasil-Polonia” 3 (2012), nr 6, s. 84.

<sup>13</sup> Chodzi tu o realizację ustaw nacjonalizacyjnych prezydenta Getúlio Vargasa z lat 30-tych XX w.

<sup>14</sup> Nagranie tejże pieśni w wykonaniu Lidii Krótki, ur. 1941 r. w Wielkich Hajdukach, zam. Chorzów-Batory, znajduje się w zbiorach fonograficznych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie — taśma T0159, ścieżka 8, nagranie z 13 grudnia 1950 r.

1. Pojechał pieseczek po drzewo do boru  
Powrócił niebawem wcale bez humoru  
Siekierkę mu wzięto, ogonek obcięto  
Pamiętaj pieseczku, że w niedzielę święto.

2. Czemużeś pieseczku odkładał robotę  
Miałeś czas rąbać las chociażby w sobotę  
Wolałeś próżnować, święta nie szanować  
Za to dziś ogonka musisz odżałować.

Wśród zapamiętanego repertuaru znajdują się pieśni ogólnopolskie, znane wspólnie w Polsce (np. *Pije Kuba do Jakuba czy Cztery mile za Warszawą ożenił się wróbel z kawą*). Największą ich część stanowią pieśni patriotyczne, w tym jedna dotycząca brazylijskiej Polonii: *Choć na obcej ziemi*. Jej tekst został zaczerpnięty z wiersza Marii Konopnickiej *Choć na cudzym my wyraju zrodzone pisklęta*, napisanego na uroczystość 3 maja 1898 r. w Kurytybie. S. Marta Józefowska, która 20 lat pracowała w Brazylii jako nauczycielka, zanotowała w swych wspomnieniach:

Często z dziećmi śpiewałam: „Choć na nowym my świecie żyjące pisklęta, o ojczystym miłym kraju, każde z nas pamięta. Polska krew w nas płynie, polskie serce bije, polska nasza mowa, choć w nowej krainie”<sup>15</sup>.

---

<sup>15</sup> T. A. FRĄCEK, *W cieniu palm i piniorów*, [http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/wiara\\_i\\_kosciol/w\\_cieniu\\_palm\\_i.htmlp](http://www.przewodnik-katolicki.pl/nr/wiara_i_kosciol/w_cieniu_palm_i.htmlp) (21.10.2013). Poniżej przedstawiam pełny tekst słowny utworu:

Choć na cudzym my wyraju  
Zrodzone pisklęta  
O ojczystym, miłym kraju  
Każde niech pamięta!

Polska krew w nas płynie,  
Polskie serce bije,  
Polska mowa — nasza mowa.  
Choć w cudzej krainie!

Tam za morzem zorza świeci,  
Świeci jasna gwiazda...  
Nie zapomną polskie dzieci.  
Że tam ojców gniazda!

Polska krew w nas płynie.  
Polskie serce bije,  
Polska mowa — nasza mowa,  
Choć w cudzej krainie!

Tam nad Wisłą, Wartą, Bugiem  
Stary kraj nasz leży.  
My dla niego pracy pługiem  
Dział zdobędziem świeży!

Polska krew w nas płynie.  
Polskie serce bije,  
Polska mowa — nasza mowa,  
Choć w cudzej krainie!

Z okazji polskich i brazylijskich uroczystości s. Marta — podobnie, jak inne siostry z jej zgromadzenia — urządziła akademie, festyny, pochody, nawet w koloniach położonych w głębokim buszu. Siostry z Kurytyby zapamiętały melodię pieśni Choć na obcej ziemi podkreślając w wywiadzie, że była często śpiewana w szkole w Aurea podczas rozmaitych uroczystości:

### Choć na obcej ziemi zrodzone piskłeta

Choć na obcej zie-mi zro-dzo-ne pis-klę-ta o'oj-czys tym kra-ju każ-dy z'nas pa-mię-ta

Pol-ska krew w'nas pły-nie pol-skie ser-ce bi-je Pol-ska mo-wa na-sza choć w'no-wej kra-i-nie

pol-ska mo-wa na-sza choć w'no-wej kra-i-nie

Choć na obcej ziemi zrodzone piskłeta  
O ojcystym kraju każdy z nas pamięta  
Polska krew w nas płynie, Polskie serce bije,  
Polska mowa nasza, choć w nowej krainie!

Innym przykładem pieśni śpiewanej w Brazylii przez dzieci szkolne jest pieśń Na krakowskim Rynku:

### Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją

Na kra-kow-skim ryn-ku wszys-tnie dzwony bi-ją cis-ną się zwy-cię-sko z'wy-cią gnię-tą

szy-ją na kra-kow-skim ryn-ku tam lu-du gro-ma-da Ta-de-usz Koś-ciusz ko

dziś przy-się-gę skła-da

Nie płaczcie wy, Ojce, Matki.  
Patrzący za morze —  
Nową Polskę wam tu dziatki  
Stworzą w Imię Boże.

Polska krew w nas płynie.  
Polskie serce bije,  
Polska mowa — nasza mowa,  
Choć w cudzej krainie!



1. Na krakowskim rynku wszystkie dzwony biją

Cisną się zwycięsko z wyciągniętą szyją

Na krakowskim rynku, tam ludu gromada

Tadeusz Kościuszko dziś przysięgę składa.

2. Zapsiały [zagrzmiały?] okrzyki jak tysiące działa

Swego bohatera wita Polska cała

Wyszedł pan Kościuszko w krakowskiej sukmanie

Odkrył jasne czoło na to powitanie.

Niektóre pieśni podane przez informatorki, jak *Mazurek Dąbrowskiego* czy podobna w swej wymowie do *Roty* pieśń *Tam od Odry tam od Warty*, są znane i śpiewane współcześnie w Polsce.

Szkoła i kościół były w brazylijskim interiorze centrum kulturalnym miejscowości i zarazem ośrodkami wychowania patriotycznego, jednak poza nimi istniał także repertuar wykonywany i przekazywany młodszemu pokoleniu w domach rodzinnych. Siostry nie zapamiętały go dobrze, bowiem w życiu zakonnym nie miały okazji go wykonywać. Podały tylko nieliczne przykłady pieśni zalotnych (*Z tamtej strony wody*<sup>16</sup>) czy weselnych (*Dajcie, dajcie nie żałujcie* — oczepinowa oraz *Dobry Pan* — wyłącznie tekst słowny):

Dobry pan, dobry pan  
Ma pieniędzy pełen dzban  
Co obieca, to nam da  
Bo pieniędzy dużo ma<sup>17</sup>.

## Z tamtej strony wody

Sopran

Z'tam tej stro-ny wo-dy sto-i chłopiec mło-dy A-bym go dos-ta-ła, poś-ci-łabym

8

śro - dy, A - bym go dos - ta - ła poś - ci - ła - bym śro - dy

13''

1. Z tamtej strony wody stoi chłopiec młody

Abym go dostała, pościłabym środy,

Abym go dostała, pościłabym środy.

2. Pościłabym środy, pościłabym piątki

Abym go dostała na Zielone Świątki

Abym go dostała na Zielone Świątki

<sup>16</sup> Jest to pieśń zalotna znana w wielu regionach Polski.

<sup>17</sup> Pieśń ta jest znana na Lubelszczyźnie. Zapisy wariantów, zrealizowane w latach 70-tych i 80-tych XX w. przez prof. Jerzego Bartmińskiego oraz prof. Ewę i Piotra Dahligów, znajdują się w zbiorach fonograficznych Instytutu Sztuki PAN w Warszawie (taśmy: T3578 ścieżka 02, T3511 ścieżka 21, T3512 ścieżka 02 oraz T4942 ścieżka 05). Tytuły incypitów tych pieśni to: *A nas Stasio dobry pan dobry pan, Nasz starosta dobry pan dobry pan, A nasz pan dziedzic dobry pan dobry pan dał nam gorzałki pełen zban pelen zban*.

Dajcie, dajcie, nie żałujcie  
 Na czepeczek podarujcie  
 Oj dajcie, dajcie, dajcie  
 Na czepeczek podarujcie.

Siostry Rodziny Maryi uczyły dzieci przede wszystkim pieśni religijnych. Polacy w Brazylii korzystali często z modlitewników i kantyczek przywiezionych jeszcze z Polski, toteż sporą część repertuaru pokrywa się z tym znanym starszemu pokoleniu w Polsce. Są to przede wszystkim kolędy (*Pójdźmy wszyscy do stajenki, Do szopy hej pasterze, O Józefie czego chcecie*), pastorałka *Nie masz to nie masz nad tą gwiazdeczkę*<sup>18</sup> oraz pieśni religijne *Kto się w opiekę odda panu swemu* czy *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie*.

## Nie masz to nie masz

Sopran

Nie masz to nie masz nad tą gwiaz-de - czkę Co mnie pro - wa - dzi pros - to w'szo-

pe - czkę Hej, hej, o - bra - łam so - bie Słu - żyć mój Je - zu To - bie

Nie masz to nie masz nad tą gwiazdeczkę  
 Co mnie prowadzi prosto w szopeczkę  
 Hej, hej, obrałam sobie  
 Służyć mój Jezu Tobie.  
 Hej, hej, obrałam sobie  
 Służyć mój Jezu Tobie.

W ciągu stuletniej działalności w Brazylii Siostry Rodziny Maryi wniosły duży wkład w rozwój szkolnictwa polskiego, krzewienia kultury narodowej i zachowania tradycji polskich, w tym polskiej muzyki ludowej i religijnej. Wiele placówek założonych przez siostry dawno temu w miejscowościach zamieszkiwanych przez polskich emigrantów istnieje do dziś, np. w Orleans, Kurytybie, Murici, Dom Pedro, Santa Candida. Współcześnie liczne stowarzyszenia polonijne i zespoły ludowe w południowej Brazylii przejęły od sióstr działalność upowszechniającą polski folklor, także muzyczny. Z każdym nowym pokoleniem trudniej jednak kontynuować tradycję. Najmłodsze pokolenie potomków polskich emigrantów odznacza się dumą z polskich korzeni, lecz jednocześnie czuje się przede wszystkim obywatelami Brazylii i najczęściej posługuje się już wyłącznie językiem portugalskim.

<sup>18</sup> Melodię pastorałki można znaleźć m. in. w *Pastorałkach i kolędach* ks. Mioduszewskiego (1843). Tekst słowny zachowany jest w rękopisach karmelitańskich BJ 3640, 3642 i 3646, w rękopisie benedyktynek staniąteckich z 1754 r., rękopisie BJ 3639 oraz w rękopisie franciszkanek z drugiej połowy XVIII w.; XVIII-wieczne druki go nie podają. W zapisach kolęda liczy od 9 do 11 zwrotek; zob. A. SZWEYKOWSKA, *Polskie kolędy i pastorałki. Antologia*, Kraków 1989, s. 111, 181.

Siostry dalej promują polskość, same będąc przykładem godnym do naśladowania. Z ogólnej liczby członkiń zgromadzenia w Brazylii ponad  $\frac{2}{3}$  pochodzi z polskich rodzin. Znaczna ich część jeszcze dziś mówi po polsku.

Rodzina Maryi w stulecie pracy apostołskiej w Brazylii (2006) liczyła 350 sióstr oraz 60 domów zakonnych. Całe Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi liczy obecnie ponad 1100 członkiń w 145 domach zakonnych w: Polsce, Brazylii, Włoszech, na Białorusi, Ukrainie i w Federacji Rosyjskiej.

### **Franciscan Sisters of the Family of Mary and the music of the Polish emigrants in Brazil**

#### **Summary**

In 2006, The Congregation of the Franciscan Sisters of the Family of Mary celebrated its 100<sup>th</sup> anniversary of the evangelization in Brazil. The article describes the history of the congregation (established in Russia by Zygmunt Szczęśny Feliński in 1850's) and its activity among Polish diaspora in southern part of Brazil, especially in Aurea, RS. Franciscan nuns worked there in a school as teachers of the Polish language, culture — including music — and catholic religion. Their work was very important for preservation the national identity of Polish emigrants who have been coming to Brazil since 1840's. The author of the article concentrates on describing and analyzing remembered folk music repertoire which used to be learned at Polish school in Aurea before the World War the 2<sup>nd</sup> — in 1930's.

